

KOMISARIAT RZECZNY POLICJI

<http://rzeczny.policja.waw.pl/kr/aktualnosc/82314,StopNiewolnictwu.html>
2018-11-21, 09:07

#STOPNIEWOLNICTWU

Kilkanaście tysięcy Polaków rocznie wpada w pułapkę współczesnego niewolnictwa. To nie tylko zmuszanie do prostytucji. Rosnąca liczba przypadków dotyczy zniewolenia poprzez pracę. Dziś z inicjatywy Wydziału Prewencji Komendy Stołecznej Policji ruszyła kampania społeczna „S.O.S. przeciw handlarzom i łowcom dusz”. Współorganizatorami tego przedsięwzięcia są również: Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Warszawie, Nadwiślański Oddział Straży Granicznej, Armia Zbawienia i Fakt Gazeta Codzienna.

Celem akcji jest uświadomienie zagrożenia, jakie niesie ze sobą handel ludźmi i współczesne niewolnictwo. Dotyka ono Polaków w kraju i zagranicą oraz cudzoziemców przebywających w Polsce. Jak wynika z danych The 2018 Global Slavery Index, obecnie na świecie jest 40,3 mln współczesnych niewolników, w tym 24,9 mln osób jest zniewolonych poprzez pracę.

Z okazji, przypadającego 18 października, Europejskiego Dnia Walki z Handlem Ludźmi organizatorzy kampanii przygotowali specjalny briefing, który ma stanowić ostrzeżenie dla potencjalnych ofiar handlarzy i łowców dusz. W spotkaniu, zorganizowanym dzień wcześniej, wzięła udział osoba skazana, która wprowadzała w błąd potencjalnych pracowników, a także eksperci z instytucji i służb właściwych w ściganiu sprawców handlu ludźmi.

Briefing rozpoczęła przygotowana przez funkcjonariuszy SPAP i SG dynamiczna (z użyciem śmigłowca policyjnego i środków pirotechnicznych) inscenizacja obezwładnienia i zatrzymania członków zorganizowanej grupy przestępczej trudniącej się handlem ludźmi oraz „odbicia” 20 zakładników - pracowników przymusowych, wszystko w zaaranżowanej na potrzeby kampanii scenerii, nieczynnej już hali MPT przy ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r.

Dziennikarze i zaproszeni goście mieli też możliwość obejrzeć po raz pierwszy ponad 4-minutowy spot informacyjny, w którym zagrał Tomasz Oświeciński, a głosu użyczył jeden z najlepszych polskich lektorów Maciej Gudowski. Zwiastun w reżyserii Jacka Majewskiego jest zapowiedzią przygotowanego w ramach kampanii filmu edukacyjnego, który będzie narzędziem do prowadzenia zajęć z osobami ze szczególnie zagrożonych grup. Podczas briefingu zaprezentowano również mobilną wystawę fotograficzną, która stanowi część ogólnopolskiej kampanii społecznej. Zdjęcia autorstwa wybitnych polskich fotografów Marty Rybickiej i Piotra Apolinarskiego dokumentują sceny nakręcone podczas realizacji spotu informacyjnego.

Ważnym elementem kampanii jest również cykl trzech artykułów w dzienniku Fakt Gazeta Codzienna poświęconych tej tematyce. W pierwszym z nich pt. „Sprzedawałam dziewczęta do burdelu” autor tekstu rozmawiał z 36-letnią Patrycją, która została skazana za pomoc w uprowadzeniu młodych kobiet i handlu nimi. Razem z mężem sprzedała 45 dziewcząt. Zdradza szczegóły procederu, którego ofiarami padają tysiące Polaków. Bo to właśnie Polacy, po Albańczykach, Wietnamczykach i Nigeryjczykach, są porywani najczęściej. „Pewnego dnia mąż poprosił ją, by przewiozła cztery dziewczyny do Niemiec. Dziś Patrycja twierdzi, że wtedy odmówiła, bo zorientowała się, że jej mąż handluje ludźmi. Nic jednak z tym nie zrobiła”. Teraz rozumie swój błąd i żałuje, że dała się wciągnąć w ten trwający 2 lata nielegalny biznes. Zakończyło go zatrzymanie jej i męża przez Policję. Udowodniono mu, że sprzedał około 45 kobiet. Odbywa 8 lat pozbawienia wolności. Ona dostała 3,5 roku.

W drugim materiale zatytułowanym „Byłem niewolnikiem w Anglii” pan Mirosław przestrzega, że dla kilku groszy nie warto się narażać za granicą na nieludzkie traktowanie. Sam przez dwa lata był więziony w Wielkiej Brytanii. Słowak, u którego wynajmował pokój kazał mu wciąż płacić więcej. Gdy nie zgodził się, został pobity. Stephan zamykał go w domu i wypuszczał tylko do pracy. Po powrocie obarczał go kolejnymi zadaniami, m.in. sprzątaniem mieszkania, myciem jego samochodu, sprzątaniem po psie. 56-letni Mirosław musiał oddawać całą pensję, a w zamian dostawał jedynie 20 funtów tygodniowo. Gdy rzekomy dług urósł do 2 tys. funtów, mężczyzna zapowiedział mu, że ten będzie mu usługiwał, aż odda pieniądze. Mirosław

postanowił działać. Pewnego ranka uciekł z mieszkania i zgłosił się na Policję. Wtedy dowiedział się, że stał się ofiarą współczesnego niewolnictwa i trafił do ośrodka terapeutycznego. Pół roku później wrócił do Polski.

Główną metodą werbunku nie są porwania. Przestępcy używają fałszywych ofert pracy, by zwabić w miejsce wyzysku. Wśród poszkodowanych przeważają mężczyźni. Zdarza się, że ryzykowną pracę polecają osoby bliskie (sąsiad, krewny, dawny znajomy).

W ostatnim artykule Bartłomieja Figaja z cyklu „Stop niewolnictwu”, opublikowanym w środę 17 października w dzienniku Fakt Gazeta Codzienna, Joanna Trela, kierownik Projektu Przeciwdziałania Handlowi Ludźmi z Armii Zbawienia mówi: – prześladowcami są najczęściej nieuczciwi pośrednicy pracy i chciwi pracodawcy. Oszukani przez nich ludzie teoretycznie są wolni, ale nie potrafią zdecydować się na szybka ucieczkę do Polski. Nie chcą wrócić do domu, jako przegrani, którzy nic nie zarobili. Jeden z naszych podopiecznych opowiedział nam o tym, że dla zastraszenia pracowników jednego z nich zabito na oczach innych. Po takim przeżyciu nikt nie jest w stanie uciec.

Aby ustrzec się przed kłopotami, Joanna Trela zachęca do korzystania z bezpłatnych konsultacji w Armii Zbawienia (tel. 727 55 44 33, e-mail: weryfikacja.pracy@armia-zbawienia.pl).

RYZYKUJESZ JEŚLI:

1. nie znasz języka kraju, do którego emigrujesz,
2. godzisz się na uzależnienie od pracodawcy: „darmowy” przejazd, mieszkanie i „załatwienie” pracy,
3. nie sprawdzasz oferty pracy przed wyjazdem,
4. przyjmujesz pracę od obcego, który sam Cię zaczepił,
5. decydujesz się na wyjazd w ciągu kilku dni.

SYGNAŁY ALARMOWE:

- zabrali Ci dokumenty lub telefon, zmuszają Cię do ciężkiej pracy ponad siły,
- zatrzymują większość lub całość wynagrodzenia dla siebie,
- szantażują Cię rzekomym długiem – musisz pracować dopóki go nie spłacisz,
- pobierają niejasne opłaty z twojego wynagrodzenia,
- używają wobec Ciebie przemocy fizycznej lub psychicznej,
- mieszkasz w poniżających warunkach,
- kontrolują, jak spędzasz wolny czas,
- wciąż obiecują, że warunki się poprawią i wypłacą Ci zaległe pieniądze.

PRZED WYJAZDEM DO PRACY:

- sprawdź, kim jest Twój pracodawca i jakie posiada opinie,
- nie podpisuj umowy, której nie rozumiesz,
- porównaj, czy wynagrodzenie nie jest podejrzanie wysokie lub niskie,
- weź ze sobą kontakty do polskich organizacji w kraju, do którego jedziesz,
- ustal z bliskimi tajne hasło, którego użyjesz w razie zagrożenia.

Polska nie jest już tylko krajem pochodzenia ofiar, ale także krajem tranzytowym, przez który odbywa się transfer ofiar z Europy Wschodniej do Europy Zachodniej oraz krajem docelowym dla ofiar wykorzystywanych głównie w prostytucji i pracy przymusowej. To przestępstwo o globalnej skali, występujące w większości krajów świata. Jego istotą jest zniewolenie osoby (lub osób) przy użyciu różnorodnych metod i środków w celu wykorzystania nawet za zgodą ofiary. Stąd, handel ludźmi określany jest często jako współczesne niewolnictwo.

Obywatele polscy najczęściej są wykorzystywani za granicą przy pracy przymusowej, padają również ofiarą zorganizowanych grup przestępczych, których działalność kryminalna polega na wykorzystywaniu osób do żebractwa, kradzieży czy wyłudzenia kredytów i świadczeń socjalnych. Skuteczne przeciwdziałanie i walka z tym zjawiskiem, wymaga udziału i współpracy wielu podmiotów, w tym: służb mundurowych i organizacji pozarządowych oraz wsparcia ze strony osób rozpoznawalnych w mediach za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Handel ludźmi to przestępstwo o globalnej skali, niewolnictwo XXI wieku i dramat wielu osób. O tym trzeba mówić! 17.X ruszyła kampania społeczna "S.O.S. przeciw handlarzom i łowcom dusz". Dołącz i podaj dalej! Nie bądź obojętny!

[#stopniewolnictwu](#)

<https://www.facebook.com/stopniewolnictwu/>

tekst: podinsp. Anna Kędzierzawska

Ocena: 0/5 (0)

[Tweetnij](#)